

Wysiadam z tramwaju na pierwszym przystanku

Chcę słuchać o czym miasto dziś rozmawia,

Chcę Słońcu puścić oko o poranku

I robić wszystko, co radość mi sprawia

Choć krew ma buzuje, ja wciąż jednak zwalniam

Zaciągam się chwilą, wydycham zmartwienia,

Jak liście jesienią, swe życie ubarwiam

Kilkoma literami Twojego istnienia

I idę piechotą, a na każdej stacji

Gdzieś rzucę okiem, kogoś w dym obrócę,

Nie oczekuje od tłumów owacji,

Co sprawić mają, że tam znów powrócę.

Wciąż idę, patrząc wszędzie dookoła

Takie wędrówki nigdy mnie nie znużą,

Do szczęścia nie dojdę, nie ono mnie woła,

Bo szczęście nie celem, a naszą podróżą.

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

muszu, dodano 02.10.2017 07:38

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.